

Sygn. akt **II AKa 70/15**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Andrzej Mania |
| Sędziowie: | SA Grzegorz Chojnowski SA Janusz Jaromin (spr.) |
| Protokolant: | sekr. sądowy Karolina Pajewska |

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Christophera Świerka

po rozpoznaniu w dniu 21 maja 2015 r. sprawy

W. W. (1)

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp.

z dnia 17 lutego 2015 r., sygn. akt II K 97/14

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. M. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym.

Sygn. akt II AKa 70/15

UZASADNIENIE

W. W. (1) został oskarżony o to, że:

w dniu 14 kwietnia 2014r. w S., woj. (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia usiłował dokonać zabójstwa M. S. (1), w ten sposób, że zadał mu cios ostrzem siekiery w głowę, w wyniku czego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci otwartej rany głowy z uszkodzeniem czebca ścięgnistego po stronie prawej z odmą podskórną, które to obrażenia spowodowały średni uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego w postaci wystąpienia naruszenia prawidłowej czynności narządu ciała jakim są tkanki miękkie na czas przekraczający 7 dni, tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim wyrokiem z dnia 17 lutego 2015 r., sygn. akt II K 97/14 oskarżonego W. W. (1):

I. uznał za winnego tego, że w dniu 14 kwietnia 2014 r. w S. w mieszkaniu przy ul. (...) usiłował spowodować ciężki uszczerbek na zdrowiu M. S. (1) w ten sposób, że zadał mu cios ostrzem siekiery w głowę, powodując u niego obrażenia ciała w postaci otwartej rany głowy z uszkodzeniem czepca ścięgnistego po stronie prawej z odmą podskórną, które to obrażenia spowodowały średni uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego w postaci wystąpienia naruszenia prawidłowej czynności narządu ciała jakim są tkanki miękkie na czas przekraczający 7 dni, tj. czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 156 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to w myśl art. 11 § 3 kk na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 156 § 1 kk wymierzył mu karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył okres tymczasowego aresztowania od dnia 14 kwietnia 2014 r. do dnia 17 lutego 2015r.;

III. Na podstawie art. 44 § 2 kk orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci siekiery, ujętego w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod pozycją (...);

IV. Na podstawie art. 230 § 2 kpk orzekł zwrot W. W. (1) dowodów rzeczowych w postaci telefonu komórkowego, bluzy, spodni oraz pary obuwia, ujętych w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod pozycjami (...);

V. Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. M. kwotę 1. 697,40 zł (jeden tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt siedem złotych 40/100) tytułem udziału obrońcy z urzędu;

VI. Zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych i opłat w sprawie, obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od wyroku wniósł obrońca oskarżonego adw. J. M., który wydanemu rozstrzygnięciu zarzucił: „obrazę przepisów prawa materialnego poprzez przyjęcie, że oskarżony W. W. (1) usiłował spowodować ciężki uszczerbek na zdrowiu M. S. (1), popełniając czyn z art. 13 § 1 KK w związku z art. 156 § 1 KK w zbiegu z art. 157 § 1 KK w związku z art. 11 § 2 KK, podczas gdy dokonany przez niego czyn zabroniony stanowił kontratyp w postaci obrony koniecznej, zgodnie z art. 25 § 1 KK lub ewentualnie zgodnie z art. 25 § 3 KK. Ewentualnie czyn ten stanowił przekroczenie granic obrony koniecznej (eksces intensywny), zgodnie z 25 § 2 KK. Ewentualnie zarzucił zaskarżonemu wyrokowi błędną kwalifikację prawną czynu oskarżonego, a mianowicie, zamiast wyżej opisanej w zaskarżonym wyroku, Sąd I instancji winien przyjąć, iż czyn oskarżonego wypełnił znamiona średniego uszczerbku na zdrowiu, czyli art. 157 § 1 KK.”

Równocześnie podniósł, iż „powyższe zarzuty stanowią również obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 17 § 1 pkt 2 KPK, gdyż zgodnie z art. 25 § 1 KK nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem, stąd postępowanie wszczęte winno ulec umorzeniu. Ewentualnie zaskarżony wyrok narusza przepis art. 17 § 1 pkt 4 KPK, gdyż zgodnie z art. 25 § 3 KK nie podlega karze, kto przekracza granice obrony koniecznej pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu.”

Wreszcie rzeczonemu wyrokowi Sądu Okręgowego II Wydziału Karnego w Gorzowie Wielkopolskim apelujący zarzucił „ewentualnie, zgodnie z art. 438 pkt. 4 KPK, rażącą niewspółmierność kary. Sąd I Instancji wymierzył w tym przypadku karę dwóch lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Wysokość kary jest niewspółmierna w stosunku do popełnionego przez W. W. (1) czynu.”

Tak podnosząc, apelujący wniósł o:

„1.zmianę punktu I sentencji zaskarżonego wyroku poprzez uznanie oskarżonego niewinnego zarzucanych mu czynów, na podstawie art. 25 § 1 KK;

ewentualnie o:

2.zmianę punktu I sentencji zaskarżonego wyroku poprzez odstąpienie od wymierzenia (lub stwierdzenie, iż oskarżony nie podlega karze), na podstawie art. 25 § 2 lub 3 KK;

ewentualnie o:

3.zmianę punktu I sentencji zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, iż czyn oskarżonego opisany w sentencji zaskarżonego wyroku, stanowił przekroczenie granic obrony koniecznej, zgodnie z 25 § 2 KK, i wymierzenie oskarżonemu kary 1 roku pozbawi wolności, wraz z zaliczeniem na poczet kary okresu tymczasowego aresztowania;

ewentualnie o:

4.zmianę punktu I sentencji zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, iż czyn oskarżonego wypełnił znamiona średniego uszczerbku na zdrowiu, czyli art. 157 § 1 KK, i na tej podstawie wymierzenie oskarżonemu kary 1 roku pozbawienia wolności, wraz zaliczeniem na poczet kary okresu tymczasowego aresztowania;

ewentualnie o:

5.zmianę kary wymierzonej zaskarżonym wyrokiem poprzez uznanie jej za rażąco niewspółmierną do popełnionego czynu i na tej podstawie wymierzenie oskarżonemu kary roku pozbawienia wolności, wraz z zaliczeniem na poczet kary okresu tymczasowe aresztowania;

ewentualnie wniósł o:

6.uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi instancji.”

Oskarżony w piśmie z dnia 5 marca 2015 r., zatytułowanym „apelacja” wydanemu wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych mających wpływ na treść orzeczenia, a także błąd że to pokrzywdzony był sprawcą całej sytuacji. Tak podnosząc, oskarżony wniósł o zmianę wyroku i umorzenie postępowania uznając go za niewinnego zaistniałej sytuacji, działającego w obronie własnej i rodziny ewentualnie wniósł o zmianę wyroku i skazanie go za czyn, który miał miejsce tj. z art. 157 § 1 kk bądź uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż apelujący nie kwestionuje ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku, a podnosi zarzut naruszenia przez sąd meriti prawa materialnego a w konsekwencji też przepisów postępowania, na skutek nie uznania, iż działanie oskarżonego podjęte było w warunkach obrony koniecznej, względnie jej przekroczenia, a także przyjęcia niewłaściwej kwalifikacji prawnej w zakresie czynu przypisanemu oskarżonemu, oraz wysokości orzeczonej kary, która zdaniem obrońcy jest rażąco niewspółmierna. Żaden jednak z argumentów apelacji obrońcy na uwzględnienie nie zasługuje.

Przechodząc zatem do wskazywanego przez obrońcę oskarżonego naruszenia prawa materialnego i wiążące się z tym naruszenie przepisów postępowania poprzez nie przyjęcie przez sąd rozstrzygający, iż W. W. (1) działał w warunkach obrony koniecznej (art. 25 § 1 kk), to zdaniem Sądu Odwoławczego argumenty przytoczone w apelacji w tym zakresie, nie są w stanie zdyskwalifikować trafności i prawidłowości zaskarżonego orzeczenia. Przepis art. 25 § 1 k.k. stanowi, że nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem. Jeżeli zatem przez konieczność obrony rozumieć niezbędność, a więc i dopuszczalność czynnego odpierania bezpośredniego i bezprawnego zamachu na dobro chronione prawem, to te elementy łącznie nie wystąpiły w niniejszej sprawie, co należy wykazał sąd pierwszej instancji w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k- 25-26 uzasadnienia), a stanowisko to znajduje pełne odzwierciedlenie w zebranych materiale dowodowym ujawnionym w toku rozprawy. Bezspornym w sprawie jest, że oskarżony W. W.

(1) sprowokowany przez pokrzywdzonego M. S. (1) jego bezpośrednim najściem w obronie swojego wuja J. W. (1) - szarpanego przez pokrzywdzonego - ruszył mu na ratunek, uderzając pokrzywdzonego siekierą w głowę, to jednak niemożliwym jest uznanie, że działanie to było podjęte w warunkach obrony koniecznej. Jakkolwiek działanie pokrzywdzonego, a co słusznie podniósł sąd meriti miało niewątpliwie charakter zamachu (zamachem jest bowiem najczęściej działanie o charakterze agresywnym, a takim też z pewnością było zachowanie pokrzywdzonego M. S. (1)) – to nie był to zamach bezpośredni. Przez bezpośredniość zamachu należy rozumieć natychmiastowe niebezpieczeństwo grożące dobru prawnemu, a przecież, a co także prawidłowo wskazał sąd rozstrzygający, oskarżony mógł co najmniej niewłaściwego zachowania pokrzywdzonego spodziewać już w momencie kiedy usłyszał pukanie do drzwi, a od M. W. dowiedział się, że jest to M. S. (1). Oskarżony miał przecież wiedzę o jego wcześniejszym zachowaniu wobec wuja (nachodzenie, dobijanie się do domu w nocy z 13/14 kwietnia 2014 r.), zatem mógł przewidzieć, że wizyta ta też może mieć gwałtowny charakter. Poza tym, w bezpośrednim starciu nie uczestniczył oskarżony, bowiem „przepychanka” miała miejsce początkowo pomiędzy J. W. (1) a M. S. (1), przy czym żaden z nich nie znajdował się wówczas w położeniu uzasadniającym obronę konieczną, podobnie w takim położeniu nie znajdował się także sam oskarżony. W. W. (1) nie był także pierwotnym uczestnikiem zdarzenia, a jedynie dołączył do niego w związku z jego przebiegiem, aby obronić wujka, przed agresywnym zachowaniem pokrzywdzonego. Równocześnie dla właściwej oceny zachowania sprawcy - co którego rozważana jest możliwość zastosowania kontratypu określonego w art. 25 § 1 kk - decydujące znaczenie ma ocena zachowania się osoby atakującej w całym przebiegu zdarzenia, a nie tylko w tym fragmencie, który bezpośrednio łączył się z zadaniem ciosu przez oskarżonego. Pokrzywdzony co istotne nie miał przy sobie żadnego narzędzie czy też niebezpiecznego przedmiotu w momencie przyścia do mieszkania W. W. (1), nie groził oskarżonemu natychmiastowym atakiem. Co więcej był pod wpływem alkoholu, z kobietą, która również była nietrzeźwa. Zatem trudno mówić, iż oskarżony mógłby obawiać się pokrzywdzonego. Nadto pamiętać należy też i o tym, że w mieszkaniu oprócz oskarżonego znajdowało się jeszcze dwóch mężczyzn, którzy co prawda także byli nietrzeźwi, ale i tak przewaga sił była znaczna. W tym miejscu trzeba jeszcze dodać, że pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym nie było żadnego konfliktu, takowy był ale pomiędzy M. S. (1) a J. W. (1) i wynikał z nie dokonanych rozliczeń za pracę między nimi. Jednocześnie ważkim jest i to, że oskarżony znał pokrzywdzonego, współpracował z nim, co więcej zawsze umieli się porozumieć, istniały także między nimi więzy rodzinne od strony żony. Również to W. W. (1) jak wynika z ustaleń sądu meriti skłonił pokrzywdzonego wręcz można rzec zaprosił go do wizyty u wuja, sugerując mu zwrot pieniędzy. To on także polecił otworzyć J. W. (1) drzwi, budząc go nawet w tym celu. Zatem trudno mówić, o jakiś obawach z jego strony w stosunku do pokrzywdzonego, bo gdyby tak było to raczej nie zapraszałby M. S. (1) do mieszkania wuja. Z tych już tylko przyczyn zachowanie oskarżonego, nie może być rozpatrywane jako działanie w warunkach obrony koniecznej.

Pamiętać także należy i o tym, iż w orzecznictwie i doktrynie utrwalił się trafny pogląd, wyrażony już w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 1971 r. (IV KR 119/71, OSNKW 1971, z. 12, poz. 190 i aprob. A. Krukowski, Głosa, OSPiKA 1972, nr 2, poz. 90; H. Rajzman, Przegląd orzecznictwa SN, NP 1972, nr 4), uznawany za aktualny także pod rządem obecnego Kodeksu karnego (zob. A. Wąsek - w - Kodeks karny. Komentarz pod red. O. Górniok, Gdańsk 2005, t. I, s. 339; Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz pod red. A. Zolla, Zakamycze 2004, t. I, s. 473-474; A. Marek. Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2004, s. 165; M. Filar - w - Kodeks karny. Komentarz pod red. O. Górniok, Warszawa 2006, s. 70), że jedynie "osoba postronna, która nie angażuje się po stronie którejkolwiek z biorących udział w bójce (...), stara się jej zapobiec w jakikolwiek sposób, (np. przez rozdzielenie bijących się, odebranie im niebezpiecznych narzędzi, rozpędzenie ich itp.), działa w obronie koniecznej. Natomiast nie działa w obronie koniecznej ten, kto włącza się do bójki w celu przyścia z pomocą jednemu z jej uczestników, bo włącza się do bójki w celu powiększenia kręgu bijących się osób, potęgując w ten sposób niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia uczestników". Działanie oskarżonego chociaż nie było klasycznym przyłączeniem się do walki, to ewidentnie było to opowiedzeniem się po stronie jednej ze stron konfliktu tj. J. W. (1).

Słusznym było zatem stanowisko sądu rozstrzygającego, iż zachowanie oskarżonego W. W. (1) trudno uznać za działanie podjęte w warunkach obrony koniecznej, co winno skutkować jego uniewinnieniem, zatem wywieziony w tym zakresie zarzut jawi się jako oczywiście bezzasadny.

W realiach przedmiotowej sprawy nie ma również potrzeby prowadzenia rozważań co do ewentualnego przyjęcia działania oskarżonego w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej, co sugeruje obrońca. Aby takie zachowanie rozważać, warunkiem wstępnym jest ustalenie, że zachowanie sprawcy podjęte było w warunkach opisanych w art. 25 § 1 k.k. Jeżeli tych warunków brak, a tak było w przedmiotowej sprawie, co wykazano powyżej - podzielać tym samym ustalenia poczynione w tym zakresie przez Sąd Okręgowy - to odnoszenie się do problemu przekroczenia granic obrony koniecznej, jest bezprzedmiotowe.

Również przyjęta przez Sąd rozstrzygający kwalifikacja prawna czynu, nie mogła budzić żadnych zastrzeżeń.

Tytułem wstępu wskazać należy, iż Sąd orzekający w I instancji prawidłowo ustalił, iż zachowanie oskarżonego w trakcie zdarzenia nie wyczerpało znamion zbrodni zabójstwa z art. 148 § 1 k.k., jak to pierwotnie zarzucił W. W. (1) w akcie oskarżenia prokurator. Taka ocena zdarzenia została zresztą zaakceptowana również przez oskarżyciela, który nie wnosił w tym zakresie apelacji, uznając tym samym, iż w istocie zamiarem, który powodował oskarżonym nie była chęć pozbawienia pokrzywdzonego życia.

Przechodząc zatem do argumentacji obrońcy wywiedzionej w tym zakresie to wskazać należy, iż apelujący nie kwestionuje faktu zadania przez oskarżonego ciosu siekierą w głowę pokrzywdzonego, bo jest to okoliczność bezsporna w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, w tym opinii biegłego lekarza sądowego. Podważa natomiast kwalifikację prawną tego czynu przyjętą w zaskarżonym wyroku. Zgodnie z poglądem apelującego zgromadzony materiał dowodowy pozwala jedynie na przypisanie oskarżonemu czynu z art. 157 § 1 k.k. W celu uzasadnienia swojego stanowiska w tej kwestii apelujący powołuje się na fakt, iż żaden z dowodów w sprawie nie wskazywał, że oskarżony miał zamiar ewentualny spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, nie stanowi w jego ocenie tego nawet sposób uderzenia ani siła ciosu ciężkiej siekiery. Obrońca wskazał przy tym, iż opinia biegłego lekarza sądowego w tym względzie stanowiła, że cios ten nie stanowił zagrożenia dla życia i naruszył jedynie prawidłowe czynności ciała na okres powyżej 7 dni. Ze stanowiskiem apelującego i w tym zakresie, nie sposób się również zgodzić.

Rodzaj użytego narzędzia – przypomnieć należy, iż siekiera, którą W. W. (1) uderzył M. S. (1) miała 43 cm długości - i zdanie ciosu w głowę, a więc obszar gdzie znajdują się ważne organy dla życia człowieka, jak słusznie przyjął sąd rozstrzygający, pozwalała przyjąć z całą stanowczością, że W. W. (1) zamierzał i to wbrew stanowisku ferowanemu przez apelującego spowodować ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy cyt. „Nie trzeba zresztą tych doświadczeń wiele, aby wiedzieć, że uderzenie siekierą w głowę powoduje bądź może spowodować co najmniej ciężkie obrażenia ciała”. Sąd Apelacyjny w pełni zgadza się z tym stanowiskiem. Każdy przeciętny człowiek posiadający chociażby podstawowe wiadomości wyniesione ze szkoły w zakresie anatomii człowieka, jest w stanie przewidzieć, że uderzenie w głowę jakimkolwiek niebezpiecznym narzędziem, a w szczególności siekierą, może spowodować rozległy uraz, w tym nawet doprowadzić do śmierci. W powyższym kontekście warto przytoczyć także pogląd Sądu Najwyższego zawarty w postanowieniu z dnia 13 stycznia 2011 r. (II KK 188/10 OSNKW 2011/2/17, Biul. SN 2011/2/13). Sąd Najwyższy podkreślił we wskazanym judykacie, iż „Nie budzi wątpliwości, że przyjmowanie tzw. zamiaru ogólnego przy przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu wymaga, gdy chodzi o art. 156 § 1 k.k., aby zamiar sprawcy obejmował nie jakiekolwiek naruszenie czynności narządów ciała lub rozstrój zdrowia, ale w aspekcie choćby ewentualnym ciężki uszczerbek na zdrowiu, w tym wynikający np. ze sposobu działania sprawcy. Ponadto między zachowaniem sprawcy a tym skutkiem musi istnieć związek przyczynowy, choć oczywiście nie jest wymagane uświadomienie sobie przez niego dokładnego przebiegu tego związku”. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę w cytowanym orzeczeniu m.in. na sposób działania sprawcy w aspekcie ewentualnego zamiaru spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W uzasadnieniu owego judykatu, stwierdzono, iż „... od dawna przyjmuje się, iż na zamiar sprawcy może też wskazywać opisany w przypisanym czynie sposób jego działania, np. kilkakrotne uderzenie, znaczna siła ciosu w określone miejsce czy rodzaj użytego narzędzia (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 1971 r., Rw 1202/71, OSNKW 1972, z.3, poz. 54, czy wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 stycznia 1997 r., II AKa 283/96, OSNPriPr 1998, nr 5, poz. 19 oraz z dnia 8 lutego 2001 r., II AKa 36/01, OSPriPr 2002, nr 3, poz. 15)”.

Nie mniej czyn oskarżonego, co także trafnie wskazał Sąd Okręgowy pozostał w sferze usiłowania. Po zadaniu jednego ciosu kiedy to pokrzywdzony osunął się na ziemię, W. W. (1) nie zadał już kolejnych uderzeń, zatem nie doszło do osiągnięcia zamierzonego celu z art. 156 § 1 kk. Prawidłowo też wskazał sąd rozstrzygający, iż zważywszy na stadium usiłowania nie udało się ustalić, które z opisanych postaci uszczerbku na zdrowiu mogłyby zostać przypisane oskarżonemu. Mimo braku ustalenia w tym zakresie konsekwencją działania oskarżonego było jednak spowodowanie obrażeń ciała M. S. (1) w postaci otwartej rany głowy z uszkodzeniem czepca ścięgniętego po stronie prawej z odmą podskórną, które to obrażenia spowodowały średni uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego w postaci wystąpienia naruszenia prawidłowej czynności narządu ciała jakim są tkanki miękkie na czas przekraczający 7 dni. Z tych powodów zarzut apelacji, w którym autor kwestionuje przyjętą w zaskarżonym wyroku kwalifikację prawną przypisanego oskarżonemu czynu, jest także bezzasadny.

Bezpodstawny jest również zarzut obrońcy oskarżonego dotyczący rażącej niewspółmierności (surowości) orzeczonej wobec W. W. (1) kary pozbawienia wolności. Rażąca niewspółmierność wymierzonej kary zachodzi wtedy, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych za przypisane przestępstwo, nie uwzględnia należyście stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (zobacz: wyrok SN z dnia 10 lipca 1974 r. OSNKW 1974, z. 11, poz. 213; wyrok SN z dnia 14 listopada 1986 r. OSNPG 1987, z. 10, poz. 131; wyrok z dnia 30 listopada 1990 r., OSNKW 1991, z. 7 - 9, poz. 39). Jak czytamy w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1973 r. (OSNPG 1974, z. 3-4, poz. 51), rażąca niewspółmierność kary, o której mowa w art. 387 pkt 4 (ob. art. 438 pkt 4) k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji rewizyjnej (ob. odwoławczej), w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 50 (ob. art. 53) k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (zob. też aprobujące uwagi M. Cieślaka i Z. Dody, Pal. 1975, nr 3, str. 64). Na gruncie art. 438 pkt 4 k.p.k. nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy w ocenie Sądu Apelacyjnego orzeczonej wobec oskarżonego kara 2 lat i 6 miesięcy jest karą prawidłowo ukształtowaną, uwzględnia bowiem wszystkie dyrektywy wymiaru kary, w tym całość okoliczności łagodzących i obciążających, co szczegółowo sąd meriti omówił na stronie 32-34 uzasadnienia wyroku i nie ma potrzeby ich ponownego przytaczania. Jest przy tym karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, czyni także zadość zasadom prewencji indywidualnej i generalnej. Przypomnieć jedynie należy, iż oskarżony godził w zdrowie i życie, a więc dobro szczególnie chronione w obowiązującym porządku prawnym. Faktem jest, iż działał w obronie swojego wuja, szarpanego przez pokrzywdzonego, to nie mniej nie usprawiedliwia to jego zachowania, w tym użycia szczególnie niebezpiecznego narzędzia tj. siekiery. Dodatkowo oskarżony działał pod wpływem alkoholu, co z pewnością miało wpływ na wyolbrzymienie całej sytuacji. Wszystko to podobnie, jak i wcześniejsza karalność oraz przeciętna opinia nie pozwalają, na uznanie, iż orzeczonej kara jest rażąco surowa.

Nie znajdując podstaw do uwzględnienia zarzutów podniesionych w apelacji, Sąd Apelacyjny, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Sąd Odwoławczy zwolnił oskarżonego od ponoszenia wydatków za postępowanie odwoławcze biorąc pod uwagę jego sytuację – pobyt w izolacji - jego uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe. Na podstawie § 2 ust. 1 i 3 i § 14 ust. 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu należało zasądzić na rzecz obrońcy adw. J. M. kwotę 738 zł w tym należny podatek VAT z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.